

Walki w Gazie

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 6 stycznia 2009

Walki w Strefie Gazy przenoszą się na tereny miejskie. Powoduje to wzrost strat izraelskich - dotąd zginęło 5-6 żołnierzy Cahalu. Palestyńczyków zginęło blisko 700.



Według źródeł izraelskich, 5 zabitych żołnierzy Cahalu to ofiary własnego ostrzału. Trzech zabił wystrzał z czołgu, który ranił też ponad 20 innych żołnierzy. Dokładne przyczyny śmierci dwóch pozostałych nie są znane.

AP podaje, że łączna liczba zabitych Izraelczyków sięgnęła dziś rano 6. Agencja nie podaje jednak szczegółów okoliczności, w jakich do tego miało dojść.

Tymczasem stale rośnie liczba ofiar po stronie palestyńskiej. Wczoraj liczba zabitych Palestyńczyków przekroczyła 570, a w toczących się walkach miało zginąć kolejnych 130. Liczbę rannych szacuje się na ponad 2700. Coraz więcej jest wśród nich cywilów. Ich liczba przekracza 1/4.

Najbardziej spektakularnym incydentem ostatniej doby było ostrzelanie dwóch szkół prowadzonych przez ONZ - jednej w samej Gazie, drugiej na południu Strefy, w Chan Tunis, gdzie wkroczyły izraelskie czołgi. W szkołach zginęło co najmniej 5 Palestyńczyków, którzy próbowali się ukryć w nich przed trwającymi walkami.

Od poniedziałku walki toczą się już w samej Gazie. W nocy najcięższe walki między bojownikami z Hamasu i innych ugrupowań arabskich a siłami izraelskimi toczyły się w dzielnicy Szujadija we wschodniej części miasta.

Izraelska operacja w Strefie Gazy powoduje coraz większą klęskę humanitarną. Według agencji relacjonujących przebieg działań, już pół miliona z 1,5 mln mieszkańców Strefy

pozostaje bez dostępu do wody.

Wczoraj Izrael przedstawił warunki ewentualnego rozejmu przebywającemu na Bliskim Wschodzie prezydentowi Francji Nicolasowi Sarkozy'emu. Kluczowym z nich jest zablokowanie jakichkolwiek dostaw uzbrojenia dla Hamasu (przede wszystkim poprzez Egipt). Organizacja ta wykorzystwała 6-miesięczny rozejm, który zakończył się w połowie grudnia 2008, do dobrojenia, szczególnie w rakiety wykorzystywane do atakowania terenów Izraela. Dziś rano na Izrael spadło kilkanaście kolejnych rakiet, w tym jedna aż 45 km od granicy, co świadczy o zwiększeniu możliwości uzbrojenia, którym dysponują Palestyńczycy. W zasięgu ich rakiet pozostaje teoretycznie 1/8 z ok. 7 mln mieszkańców Izraela.



Według źródeł izraelskich, 5 zabitych żołnierzy Cahalu to ofiary własnego ostrzału. Trzech zabił wystrzał z czołgu, który ranił też ponad 20 innych żołnierzy. Dokładne przyczyny śmierci dwóch pozostałych nie są znane.

AP podaje, że łączna liczba zabitych Izraelczyków sięgnęła dziś rano 6. Agencja nie podaje jednak szczegółów okoliczności, w jakich do tego miało dojść.

Tymczasem stale rośnie liczba ofiar po stronie palestyńskiej. Wczoraj liczba zabitych Palestyńczyków przekroczyła 570, a w toczących się walkach miało zginąć kolejnych 130. Liczbę rannych szacuje się na ponad 2700. Coraz więcej jest wśród nich cywilów. Ich liczba przekracza 1/4.

Najbardziej spektakularnym incydentem ostatniej doby było ostrzelanie dwóch szkół prowadzonych przez ONZ - jednej w samej Gazie, drugiej na południu Strefy, w Chan Tunis, gdzie wkroczyły izraelskie czołgi. W szkołach zginęło co najmniej 5 Palestyńczyków, którzy próbowali się ukryć w nich przed trwającymi walkami.

Od poniedziałku walki toczą się już w samej Gazie. W nocy najcięższe walki między bojownikami z Hamasu i innych ugrupowań arabskich a siłami izraelskimi toczyły się w dzielnicy Szujadija we wschodniej części miasta.

Izraelska operacja w Strefie Gazy powoduje coraz większą klęskę humanitarną. Według agencji relacjonujących przebieg działań, już pół miliona z 1,5 mln mieszkańców Strefy pozostaje bez dostępu do wody.

Wczoraj Izrael przedstawił warunki ewentualnego rozejmu przebywającemu na Bliskim Wschodzie prezydentowi Francji Nicolasowi Sarkozy'emu. Kluczowym z nich jest zablokowanie jakichkolwiek dostaw uzbrojenia dla Hamasu (przede wszystkim poprzez Egipt). Organizacja ta wykorzystwała 6-miesięczny rozejm, który zakończył się w połowie grudnia 2008, do dozbrojenia, szczególnie w rakiety wykorzystywane do atakowania terenów Izraela. Dziś rano na Izrael spadło kilkanaście kolejnych rakiet, w tym jedna aż 45 km od granicy, co świadczy o zwiększeniu możliwości uzbrojenia, którym dysponują Palestyńczycy. W zasięgu ich rakiet pozostaje teoretycznie 1/8 z ok. 7 mln mieszkańców Izraela.